



Komu Potrzebna Jest Przeszłość?

Pod redakcją Danuty Minty-Tworzowskiej
i Łukasza Olędzkiego

Poznań 2006

Materiały z konferencji
„Komu potrzebna jest przeszłość?”
(Obrzycko 19-21 listopada 2003 roku)

Organizatorzy:

Agnieszka Dolatowska
Katarzyna Jasiewicz
Dagmara Kapitaniuk
Grzegorz Kiarszys
Arkadiusz Klimowicz
Igor Kołoszuk
Michał Krueger
Ewa Loba
Anna Musiał
Łukasz Olędzki
Przemysław Sakrajda
Aleksandra Wilgocka
Kinga Vorbrich
Marta Ziółkowska

Praca wydana przez Koło Naukowe Studentów Archeologii
działające przy Instytucie Prahistorii
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
oraz
Stowarzyszenie Archeologiczne „Przeszłość dla Przyszłości”
z siedzibą w Poznaniu.

Redakcja: Danuta Minta-Tworzowska
Łukasz Olędzki
Przygotowanie do druku: Łukasz Olędzki
Recenzja wydawnicza: Dr hab. Henryk Mamzer
Logo i projekt graficzny: Leshek Geremek

Praca finansowana ze środków Dziekana Wydziału Historycznego
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ISBN 83-916671-3-8

Zakład Poligraficzny – Wydawniczy
Typo-Offset
al. Wojska Polskiego 66, 64-920 Piła
tel. 0 67 212 25 60 · fax 0 67 212 93 69

Spis treści:

Danuta Minta-Tworzowska & Łukasz Olędzki	
Wstęp.....	5
Danuta Minta-Tworzowska	
Archeolog i inni „kulturologi” wobec pytania o potrzebę przeszłości.....	26
Włodzimierz Rączkowski	
Bezużyteczna przeszłość.....	34
Ewa Bugaj	
W kwestii czynienia użytku z przeszłości w przeszłości i obecnie – uwag kilka o starożytnych Grekach i o współczesności.....	44
Adriana Ciesielska	
Rola dziedzictwa kulturowego i archeologii w tworzeniu się więzi etnicznych (narodowych i regionalnych). Wybrane przykłady z dziejów archeologii polskiej.....	60
Ewa Domańska	
O potrzebie przeszłości.....	72
Arkadiusz Marciniak	
Ayodhya – przypadek archeologii dwóch przeszłości.....	84
Michał Pawleta	
W otchłani niebytu. Marginalizacja problematyki dziecka / dzieciństwa w archeologii.....	102
Jacek Wierzbicki	
Komu potrzebna jest przeszłość?.....	130
Katarzyna Jasiewicz	
Podróże w przeszłość.....	146
Kinga Vorbrich	
Folklor i archeologia. Catalhöyük, czyli przeszłość w życiu i świadomości mieszkańców Küçükköy.....	162
Michał Krueger, Łukasz Orylski	
Polityczna poprawność – nowy paradygmat czy zagrożenie dla archeologii?.....	187
Mariusz Marszewski, Łukasz Olędzki	
Tożsamość a konstruowanie przeszłości.....	200
Wojciech Busiel	
Historyczne uwarunkowania rozwoju psychicznego człowieka.....	219

Jacek Jeremicz, Karolina Szczepańska	
Kręgi kamienne – symbolika przeszłości i terażniejszo- ści.....	236
Magdalena Karkowska	
Taniec w nie swoich ciałach czyli Japonia – kraj zjednoczonych kon- trastów.....	256
Radosław Sajkiewicz	
Rośliny – świadkowie przeszłości.....	269
Szymon Zdziebłowski	
Przeszłość oczami idealisty.....	280

Ewa Bugaj
Instytut Prahistorii UAM
Poznań

W kwestii czynienia użytku z przeszłości w przeszłości i obecnie – uwag kilka o starożytnych Grekach i o współczesności

All action is timed action, which uses the imprint of the past to create an anticipation of the future. Together the body and material things from the flow of the past into the future. Human time flows on a number of levels. Each level represents a different aspect of the framework of reference. Long-term frames of reference are those within which we are socialised, made up of the particular shape of the landscape, historically special sets of relations between people and definite forms of interaction between people and the world.

(Wszelkie działania zachodzą w czasie i wykorzystują ślady przeszłości aby tworzyć i antycypować przyszłość. Wszystko razem, ludzie i rzeczy materialne toczą się z przeszłości w kierunku przyszłości. Czas ludzki przepływa jednak na licznych poziomach. Każdy poziom odpowiada innym aspektom w obrębie jakiegoś kontekstu. Długotrwałe konteksty czasowe to takie, w których ludzie się socjalizują, przysposabiają do życia w określonym środowisku, tworzą konkretne historyczne relacje między sobą oraz ustanawiają określone formy interakcji pomiędzy sobą a światem zewnętrznym)¹.

(Gosden 1994, s. 17-18)

Komu potrzebna jest przeszłość? to pytanie zadawali sobie jesienią 2003 roku studenci rozmaitych dyscyplin nauk humanistycznych podczas sesji zorganizowanej już po raz piąty przez skupionych w Kole Naukowym adeptów poznańskiej archeologii. Z takim pytaniem zwrócili się również do swoich nauczycieli, którzy w ramach wykonywanych profesji podejmują bezustannie trud namysłu nad przeszłością w jej wielorakich aspektach oraz starają się ją zgłębiać, odczytywać, opisywać i przybliżać, a nierzadko też i kreować.

Biorąc udział w tej dyskusji pragnę na początku być może banalnie stwierdzić, że człowiek jest istotą świadomą swej egzystencji, która toczy się w czasie i jest w nim ograniczona, zatem ma też świadomość przemijania i przeszłości, świadomość terażniejszości oraz

¹ Swobodny przekład – autorka niniejszego artykułu.

umiejętność projekcji przyszłości. Świadomość przeszłości jest po prostu człowiekowi dana, pozwala nam się w świecie zakorzenić, określić swe miejsce oraz swą tożsamość. Natomiast na ile ludzie rozwijają świadomość przeszłości i z niej korzystają oraz na ile w ogóle rozwijają potrzebę odnoszenia się do niej i z jakich pobudek to czynią obecnie i czynili w czasach minionych, pozostaje godne zastanowienia. Jest to też przedmiotem bardzo rozwiniętych w ostatnich latach studiów, które podejmowane są w ramach wielu dyscyplin społecznych i historycznych, od psychologii i socjologii poczynając, poprzez etnologię, antropologię kulturową na historii kończąc. Badania owe, szczególnie te z zakresu antropologii społecznej, ukierunkowane na poznanie stosunku do bardziej lub mniej zmitologizowanej przeszłości różnorodnych grup społecznych i etnicznych, funkcjonujących w najrozmaitszych kontekstach środowiskowych i politycznych, pokazują, jak dociekanie przeszłości i jej teraźniejsze interpretacje bywają różnorodne i często dalekie od dominującej europejskiej perspektywy studiów oraz stają się coraz bardziej owocne również dla archeologii. W ostatnim czasie na fali tych zainteresowań pojawiły się liczne publikacje, rozważające problem zarówno w na poziomie teoretycznym, jak i poparte mnogimi przykładami, wskazujące na potencjalne kierunki i możliwości badań oraz ewentualne ich negatywne uwikłania (Layton 1989; Gathercole, Lowenthal 1990; Bond, Gilliam 1994). Co więcej, oprócz tych rozważań ogólniejszej natury, wynikających z dyskusji w obrębie szeroko rozumianej antropologii społecznej, pojawiły się ostatnio prace podejmujące próbę interpretacji stosunku do przeszłości poprzez źródła archeologiczne, i to stosunku do przeszłości zarówno wybranych pradziejowych społeczności w Europie, jak i społeczności już historycznych, starożytnych (Alcock 2002; Bradley 2002), że wspomnę tutaj jedynie dwie świeżej daty książki. Udowadniają one, że archeolodzy również mogą i powinni rozważać poprzez dostępne im źródła jak minione społeczności podchodziły do przeszłości, biorąc pod uwagę na przykład odczuwaną i kultywowaną przez nie więź z odziedziczonymi po przodkach artefaktami, miejscem i całym szeroko rozumianym krajobrazem.

Ramy tego szkicu nie pozwolą mi na szersze zajęcie się tą kwestią, nie zamierzam także obszerniej komentować wspomnianych powyżej publikacji. Wykorzystując natomiast pewne ustalenia tam i gdzie indziej zawarte, pragnę podzielić się kilkoma uwagami dotyczą-

cymi podchodzenia do przeszłości w starożytnej Grecji, a także wybranymi spostrzeżeniami na temat stosunku społeczeństw współczesnych do przeszłości.

Wymaga to jednakże poczynienia jeszcze kilku uwag o bardziej ogólnym charakterze. Chodzić mi tutaj będzie oczywiście nie o przeszłość indywidualną, którą rzadko mamy okazję rozpoznawać, w przypadku badania odległych w czasie społeczności, ale o przeszłość grupową i społeczną. Ludzie od pradziejów egzystowali w jakiś grupach, tworzyli i tworzą społeczności, które trwają i działają w czasie, zatem dla tych wszystkich społeczności rozpoznanie swej przeszłości, która określa i legitymizuje teraźniejszość oraz jest w niej w jakiś sposób skumulowana, powinno być rzeczą zasadniczą. Nie potrafimy, pomimo wspomnianych powyżej prób, bliżej bezpośrednio określić stosunku do przeszłości w pradziejach, trochę więcej możemy w tym względzie powiedzieć o starożytnych Grekach, natomiast niewątpliwie materialne ślady zwracania się ku przeszłości oraz chęć podkreślania jakiś jej wybranych, kluczowych momentów możemy zaobserwować wszędzie.

Przy podejmowaniu rozważań, dotyczących szeroko rozumianego stosunku do przeszłości odległych, minionych społeczności, nieuchronnie jednak nasuwa się kilka podstawowych problemów. Pierwszym, zasadniczym, będzie problem odczuwania i postrzegania samego czasu przez owe społeczności. Następną istotną kwestią, którą w przypadku takich rozważań należy wziąć pod uwagę, będzie kwestia pamięci i pamiętania – szczególnie tej tak zwanej pamięci społecznej bądź też kulturowej, jak się ją nieraz próbuje określać (Assmann 2002, s. 29-160). Na koniec kluczową sprawą jest kwestia materialnych pozostałości przeszłości, tych tak istotnych dla archeologa świadectw, bo często jedynych jakie są mu dostępne oraz miejsca lub szerzej rzecz ujmując – krajobrazu, gdzie się to wszystko rozgrywało.

Jeśli chodzi o kwestię czasu, to bardzo rzecz całą upraszczając, należy mieć na uwadze, iż jego odczuwanie oraz postrzeganie jest społecznie konstruowane, wiadomo, że nie zawsze i wszędzie czas mierzono jedną skalą jaką mamy współcześnie, a ponadto nie postrzegano go jedynie linearnie. Mógł być przecież odmierzany zgodnie z naturalnymi cyklami przyrody, generacjami w danej społeczności lub nawet wedle etapów życia konkretnej osoby i na wiele innych jeszcze

sposobów, związanych często z podstawami egzystowania danej grupy ludzkiej (Layton 1989, s. 5-10; Bradley 2002, s. 5-8).

W perspektywie rozważań, które poniżej chcę przedstawić, i które najczęściej podnoszą archeolodzy próbujący interpretacji dotyczących stosunku do przeszłości społeczności pradziejowych i starożytnych, najistotniejsza wydaje się jednakże kwestia pamięci i pamiętania – pamiętania, które jest zachodzącym nieustannie procesem, pozostawiającym po sobie materialne ślady. Przeszłość sama bowiem bezpośrednio łączy się najbardziej z pamięcią, a nawet sami historycy niejednokrotnie ostatnio mocno włączają kwestię pamięci w obręb swoich dociekań (Klein 2000, s. 127-150). Jeśli zdamy sobie sprawę, że z perspektywy archeologicznej rzecz ujmując, najczęściej mamy do czynienia ze społecznościami niepiśmiennymi lub takimi, w których znajomość pisma ograniczona była do bardzo wąskiej grupy ludzi, rola pamięci i wszelkie formy jej przejawiania się pozostaną zasadniczym elementem badań. Najczęściej mówi się w tym przypadku o tzw. pamięci społecznej lub kolektywnej, w ujęciu sformułowanym przez francuskiego socjologa Maurice Halbwachsa w pracach opublikowanych w pierwszej połowie XX wieku². Archeolog Egiptu, Jan Assmann, biorąc pod uwagę ustalenia Halbwachsa oraz wielu innych myślicieli i dane pochodzące ze starożytnych kultur egzystujących w basenie Morza Śródziemnego, rozwija nawet koncepcję tzw. pamięci kulturowej, która byłaby sumą wszystkich sposobów pamiętania potrzebnych danej społeczności aby emulować swą przeszłość, i na podstawie której uzyskuje ona swą tożsamość. Na ową pamięć kulturową miałyby się składać, wedle Assmanna, różne rodzaje pamięci, takie jak pamięć mimetyczna, pamięć materialna (rzeczy) oraz pamięć komunikacyjna (Assmann 2002, s. 20-21). Nie zagłębiając się bardziej w te studia, a przechodząc do deklarowanych w niniejszym artykule rozważań związanych ze starożytną Grecją, pragnę wspomnieć, że w tym wypadku mamy przekazy dotyczące pa-

² Na owe dzieła powołuję się za książkami J. Assmanna (2002), s. 34-48 oraz S. E. Alcock (2002), s. 1-2, 23-28, którzy oprócz publikacji oryginalnych Halbwachsa (*Les cardes sociaux de la mémoire*, Paris 1925; *La mémoire collective*, Paris 1950), przytaczają też niemiecko- i anglojęzyczne przekłady: *Das Gedächtnis und seine sozialen Bedingungen*, Frankfurt 1985; *Das kollektive Gedächtnis*, Frankfurt 1985 oraz *On Collective Memory*, Chicago 1992.

mięci pochodzące już od samych starożytnych, a badacze uważają, że możemy to cofać nawet do późnoarchaicznego poety greckiego Simonidesa (Alcock 2002, s. 21), chociaż najlepiej rzecz całą opisali dopiero Rzymianie. Zalecali oni, tak jak na przykład Cynceron³, rozwijanie tzw. sztuki pamięci – *ars memoriae* oraz oddawanie się różnym praktykom mnemotechnicznym i kommemoratywnym. W przypadku starożytności klasycznej rzecz wydaje się o tyle łatwiejsza, niż w przypadku pradziejów, że w zasadzie począwszy od Arystotelesa aż po św. Augustyna możemy odnajdywać wzmianki i śledzić rozwój różnorodnych koncepcji na temat działania pamięci i jej znaczenia, a ponadto wiemy, że umiejętność posługiwania się mnemotechniką, szczególnie w starożytnym Rzymie, należała do stałych elementów wykorzystywanych przez elity, a szczególnie oratorów (Alcock 2002, s. 19-23).

Wreszcie ostatnia z podnoszonych powyżej zasadniczych kwestii związanych z przeszłością – kwestia miejsca, a nawet szerzej krajobrazu. Ponownie w przypadku starożytności klasycznej z pomocą przychodzą sami starożytni, dla których pamięć zawsze powiązana była z konkretnymi miejscami, poprzez które przy pomocy wyobraźni przywoływała obrazy z przeszłości. Pisał dla przykładu Kwintyliusz, że miejsca i wyobrażenia z reguły są ze sobą tak ściśle powiązane jak ręce tancerzy⁴. Zatem pomiędzy różnymi obiektami, miejscami oraz pamięcią, która daje nam wyobrażenia o przeszłości, zachodzi stały związek, który dostrzegali już starożytni Rzymianie postulując uprawianie *ars memoriae* poprzez odnoszenie się do *loci* i wykorzystywanie *imagines*. Ich uwagi, jak mi się wydaje, odnieść możemy także do Greków.

Dane historyczne, od których rozpocznę, dotyczące stosunku starożytnych Greków do swej przeszłości są różnej ilości i jakości – czas zniszczył wiele przekazów, nie znane są jakieś starożytne dzieła pisane poświęcone specjalnie temu tematowi, a podstawą badań pozostają przede wszystkim utwory literackie.

Zanim przejdę do tych rozważań, dla porządku przypomnę jedynie pewne generalne etapy greckiej historii. W końcu epoki brązu kwitło na terenie Grecji wysoko zorganizowane społeczeństwo mykeńskie, będące elementem cywilizacji egejskiej, skupione wokół

³ Cytuję za Alcock 2002, s. 21.

⁴ Kwintyliusz *Institutio Oratoria* 11.2.21 – cytuję za Alcock 2002, s. 22.

znaczących ośrodków władzy w takich pałacach jak Mykeny, Pylos czy Teby, w których dla celów administracyjnych posługiwano się już formą pisma sylabicznego (pismo Linearne B). Około roku 1100 przed Chr.⁵ następuje upadek tej cywilizacji i sposobu jej egzystowania – ma miejsce zniszczenie pałaców oraz opuszczanie zasiedlanych przez generacje osad w głębi lądu greckiego i przemieszczanie się ludności do nowych, zakładanych między innymi na wybrzeżach Azji Mniejszej siedlisk. Następują w Grecji tak zwane wieki ciemne. Od około VIII wieku można zaobserwować ponowne ożywienie, które doprowadzi z czasem do rozwoju inaczej zorganizowanej społeczności opartej na systemie małych, niezależnych miast-państw, będących podstawą cywilizacji greckiej w okresie klasycznym. Na nowo ustanawiane są szersze kontakty ze światem zewnętrznym oraz pojawia się literatura.

Dla jasności dalszych rozważań przytoczę jeszcze w formie schematu ramy chronologiczne poszczególnych okresów oraz niektóre postaci i wydarzenia, wspominane na łamach niniejszego artykułu⁶:

późna epoka brązu/okres mykeński - ok. 1600-1200

okres późno helladzki III C - ok. 1200-1075

wczesna epoka żelaza/wieki ciemne - ok. 1075-700

okres archaiczny - ok. 700-480

okres klasyczny - 480-323

okres hellenistyczny - 323-31

od panowania Oktawiana Augusta aż do
czasów bizantyńskich Grecja jest prowincją
imperium rzymskiego

wojna trojańska/ pismo linearne B - ok. 1250

upadek mykeńskich ośrodków władzy - ok. 1100

alfabet i początki greckiej literatury - od ok. 800

rozwój epiki/Homer

rozwój liryki

wojny perskie - 490-479

⁵ Znakomita większość dat dotyczących starożytnej Grecji, a przytaczanych w tym artykule, odnosi się do czasów przed narodzeniem Chrystusa, zatem w dalszej części tekstu pomijać będę to określenie.

⁶ Schemat podaję na podstawie zestawień znajdujących się m. in. w pracach B. Sparkesa (1989, s. 120, tabl. 10.1) oraz I. Morrisa (2000, s. 7, tabl. 1.1).

rozwój dramatu w Atenach
Herodot (484-425)
wojny peloponeskie - 431-421, 415-404
Tukidydes (ok. 460-400)

Znamienne jest, że w greckich świadectwach pochodzących już z okresu archaicznego, a następnie klasycznego, daje się zaobserwować zjawisko, które wielokrotnie i w historii innych społeczeństw zachodziło – a w każdym razie tych, które doświadczyły w swych dziejach etapu przejścia z życia na wysokim poziomie do egzystencji o wiele biedniejszej i prostszej. Pojawiała się w nich nostalgia za czasami świetności, w których żyło się lepiej, a ludzie byli bardziej odważni i pełni cnót oraz skłonni do wyjątkowych wysiłków i działań. Heroizowanie przeszłości w Grecji zakorzeniło się bardzo mocno i w zasadzie Grecy nigdy się już od niego nie uwolnili. Podejście to musiało krystalizować się właśnie po upadku cywilizacji mykeńskiej, w tak zwanych wiekach ciemnych, kiedy przeszłość przywoływali, zapewne w jakimś stopniu wciąż ją na nowo kreując, przemieszczając się po greckim świecie bardowie i nie funkcjonowała ona jeszcze w formie pisanej. Około VIII wieku, kiedy pojawia się pismo, w centralnej Grecji zaczęto tworzyć poezję dotyczącą głównie wątków heroiczych, teogonicznych i genealogicznych, co musiało zrewolucjonizować związek Greków ze swą przeszłością, a niektórzy badacze sugerują nawet, że owi wędrujący poeci scalili wówczas lokalne mitologie w jedną wielką genealogię, która stała się kanwą dla panhelleńskich pieśni (Morris 2000, s. 261-262). Z drugiej strony nawet po zaadoptowaniu pisma, opowieści pozostawały główną formą przekazywania historii, gdyż znaczna część ludności nie posiadała umiejętności posługiwania się nim (Sparkes 1989, s. 119-121). Dalej ów obraz heroicznej przeszłości utrwaliły przede wszystkim eposy Homerowe, które musiały także z tych opowieści bardów wyrosnąć, a będąc dziełami wysokiej klasy, wyjątkowo przemawiającymi do wyobraźni Greków, co więcej odgrywanymi przez wieki w formie przedstawień przed tłumami publiczności, wywierały olbrzymie piętno i były mocno przekonujące (Sparkes 1989, s. 122-123). Przedstawienia takie stawały się z czasem zapewne w jakimś stopniu politycznym narzędziem sprawowania władzy i wpływania na świadomość mieszkańców uformowanych już miast-państw, dając im poczucie, jak się to czasami w literaturze za samym Ajschylosem określa,

dostępu do ‘okruszków, które spadały ze wspaniałych Homerowych bankietów’, czyli poczucie udziału w tej przeszłości (Layton 1989, s. 8; Sparkes 1989, s. 123). Wizerunki heroicznej przeszłości utrwalają też rozwój dramatu, a działo się to pomimo pojawienia się przecież w Grecji w pewnym momencie pierwszych prac historycznych - Herodota, a następnie Tukidydesa, które różnie współcześnie bywają oceniane jeśli chodzi o wiarygodność przedstawianych w nich zdarzeń, jednak zwiemy je już dziełami historycznymi ze względu na postulowaną w nich chęć dociekania faktów na podstawie świadectw oraz porządkowania zdarzeń z przeszłości (Arnold 2001, s. 27-30, 43-45). I chociaż interpretacje przeszłości od czasu pojawienia się pierwszych greckich historyków zaczynają się zmieniać, Homer oraz inne dzieła literackie, w tym dramaty, pozostają kluczowe w kwestii przekazywania i utrwalania wybranych obrazów przeszłości - przeszłości takiej, która być może nigdy nie zaszła, ale była pożądana i zapamiętywana, a ponadto w powszechnym odczuciu sankcjonowała sposób życia i myślenia kolejnych generacji greckiej społeczności (Sparkes 1989, s. 129).

Nie tylko eposy odgrywały tutaj znaczącą rolę. Ikonografia grecka epatowała powtarzaniem ciągle przedstawieniami mitycznymi – przeważnie tematami zaczerpniętymi z wojny trojańskiej, tematami walk Lapitów z Centaurami czy też Greków z Amazonkami. Kwestią od dawna dyskutowaną w literaturze jest co prawda problem, na ile owe przedstawienia czy to literackie czy plastyczne były perswazyjne, i na ile przyjmowano je za prawdziwe obrazy przeszłości. Nie znajdziemy tutaj jednoznacznej odpowiedzi, ale znaczna część badaczy uważa, że dla większości greckiej społeczności były one przekonujące, że wszech miar poważane i ludzie dawali im wiarę (Sparkes 1989, s. 121).

Zatem przedstawiane i nieustannie przywoływane heroiczne działania z bardziej lub mniej zmitologizowanej przeszłości, dostarczały w Grecji stałe modele zachowań poświadczonych i pozytywnie ocenianych, a dawni herosi pozostawali prototypami dla później żyjących generacji greckich mężczyzn. Co więcej, prawdopodobnie w okresie wieków ciemnych, kiedy, jak powyżej wspominałam, wyobrażenia o tej heroicznej przeszłości musiały się krystalizować, same materialne ślady w Grecji w postaci ruin mykeńskich pałaców, lokowanych z reguły w miejscach naturalnie obronnych i wyniesionych, dostarczały

widocznego kontekstu dla tych podań z przeszłości (Sparkes 1989, s. 126).

Przechodząc dalej w kierunku innych jeszcze archeologicznych śladów dających podstawę dla rozważań nad stosunkiem starożytnych Greków do swej przeszłości, należy wspomnieć, że oprócz ruin pałaców i całych towarzyszących im założeń obronnych, które, co warto tutaj szczególnie podkreślić, zgodnie też z tą grecką tradycją heroizowania zwane były murami Cyklopimi, centralna Grecja usłana jest różnymi mykeńskimi pochówkami. Ewidencje archeologiczne pozwalają wnioskować, iż w okresie przypadającym na czasy około 750-700 przed Chr. groby te zaczynają wzbudzać wyjątkowe zainteresowanie, objawiające się m. in. częstym ponownym ich wykorzystaniem, otaczaniem czią i deponowaniem tam materiałów,⁹ których wiemy, że pochodzą już z epoki żelaza, a datowane są na podstawie ceramiki głównie na okres późno-geometryczny⁷ oraz na wiek VII. Interpretowane jest to z reguły jako narodziny tradycji kultu herosów, która następnie rozwijać się będzie w całym okresie archaicznym. Badacze przy tym nie negują, iż heroizowanie grobowców z pochowanymi tam osobami i generalnie miejsc grzebalnych zachodziło zapewne także i wcześniej, ale na podstawie szczegółowych analiz cmentarzysk można wydzielić horyzont, datowany około 750-700 przed Chr., w którym zjawiska te się wyjątkowo intensyfikują. I. Morris określa ten etap chronologiczny rozwoju Grecji nawet jako „horyzont heroizacji”, czasy kiedy ludzie zaczęli osiągać prawdopodobnie jakąś nową świadomość swej przeszłości, w oparciu o którą budowali terazniejszość, a namacalne fizyczne monumenty z dawnych epok przynosiły im niejako przeszłość do terazniejszości (Morris 2000, s. 267-273). Przemyślenie swej przeszłości było zatem nieodłącznie związane z przemyśleniem miejsca, w którym się egzystowało, a jeśli połączymy fakt rozwoju rozmaitych nowych sanktuariów i w ogóle „porządkowania” miejsc kultu w tym czasie,

⁷ Na podstawie rozwoju ceramiki i wyróżnianych w jej obrębie stylów wczesna epoka żelaza podzielona jest w Grecji na mniejsze odcinki – fazy. Fazy te lokalnie mogą być trochę odmiennie datowane, ale dla Aten wyglądają one następująco: okres submykeński – ok. 1075-1025, protogeometryczny – ok. 1025-900, wczesnogeometryczny – ok. 900-850, środkowogeometryczny – ok. 850-760 i późnogeometryczny – ok. 760-700 – oczywiście wszystkie daty przed Chr. (za Morris 2000, s. 7).

wspominany powyżej fakt spożytkowania na nowo pochówków z dawnych epok oraz w ogóle fakt wzmożonego zainteresowania nimi, a wreszcie fakt spisywania tradycji ustnej na temat swych początków oraz przeszłości, to rzeczywiście ten etap transformacji, przechodzenia z wieków ciemnych do okresu archaicznego można określać jako czasy heroizowania przeszłości, która nadawała ramy nowym zasadom funkcjonowania greckiej społeczności (Morris 2000, s. 305-306). Znaczenie owego okresu przejściowego oraz samych czasów archaicznych, w których w Grecji miały miejsce wielorakie zmiany społeczne, podkreślali rzecz jasna już badacze wcześniej, również artykułując owo specyficzne nastawienie Greków do swej przeszłości i jej heroizowanie (Snodgrass 1980, s. 77), a znamienym jest fakt, iż tego typu zjawiska zachodzą najczęściej w okresach transformacji i różnorodnych zmian, kiedy teraźniejszość wymaga nowej interpretacji przeszłości, a przeszłość staje się wyjątkową pożywką dla pamięci.

Wreszcie, na koniec tych bardzo ogólnych uwag na temat podchodzenia do przeszłości w starożytnej Grecji w kontekście szerszych rozważań dotyczących w ogóle potrzeby odnoszenia się do przeszłości w kulturze, chciałabym przytoczyć jeszcze jeden przykład ze świata greckiego. Związany jest on ponownie z okresem różnorodnych zmian i transformacji, którym poddana była grecka społeczność, ale pod rządami Rzymian. S. Alcock we wspomianej już w niniejszym artykule książce przywołuje bardzo wiele danych, zarówno historycznych, jak i archeologicznych, dotyczących preferowanych ówczesnie interpretacji przeszłości, narracji tworzonych poprzez wyjątkowo nacechowane znaczeniami miejsca pamięci i rozmaitych komemoratywnych akcji, które wtedy podejmowano (Alcock 2002, s. 19-23). Uderzające jest obserwowalne poprzez owe źródła ciągle przywoływanie przez Greków jedynie epoki klasycznej i bezustanne odwoływanie się do niej, tak jakby czasy między Aleksandrem Wielkim a rzymskim podbojem nic szczególnego, co zasługiwałoby na pamięć nie wniosły. Wspominane są przede wszystkim znaczące wydarzenia świetności greckich miast-państw, a głównie zwycięskie bitwy w wojnie z Persami itp. Co prawda problem zainteresowania epoką klasyczną i odwoływania się do powstałych wtedy wzorców jest o wiele bardziej złożony, niż go tutaj w uproszczeniu komunikuję, gdyż należałoby wziąć pod uwagę samo zainteresowanie Rzymian kulturą grecką i jej osiągnięciami, szczególnie w zakresie sztuk plastycznych, wykorzystywanie tego dla imperialnej propagandy, a

także narodziny tzw. drugiej sofistyki. Nie zamierzam jednak rozpatrywać w tym miejscu tych obrosłych ogromną literaturą zjawisk, natomiast myślę, że warto dodać, iż poza niekwestionowanym admiringiem wielu osiągnięć greckich przez Rzymian, należy mieć na uwadze jednak fakt ich dominacji, nieraz nawet brutalnej, nad podbitymi regionami (Alcock 2002, s. 36-51).

Z kolei zwracając uwagę na archeologiczne ślady dokumentujące ówczesny stosunek zarówno Greków jak i Rzymian do tych minionych czasów klasycznych, sądzę, że warto przywołać tutaj choćby jedno z miejsc, które szczególnie dla Greków związane było i nacechowane znaczeniem, a które Alcock poddaje interpretacji, a mianowicie ateńską agorę (Alcock 2002, s. 51-74). Samo przestudiowanie planów agory z okresu klasycznego, a następnie z czasów rzymskich, wskazuje na zasadnicze zmiany jakie zaszły w jej obrębie i można powiedzieć, że z przestrzeni otwartej i „niezależnej” stała się z czasem przestrzenią wypełnioną wieloma budowlami i pomnikami, promującymi rozmaite narracje na temat przeszłości. Alcock uważa nawet (jej rozbudowane wywody tutaj upraszczam), że agora ateńska w czasach rzymskich może być uznana za architektoniczny ekwiwalent tendencji antykwarycznych okresu drugiej sofistyki - staje się jakby „muzeum”, do którego zaczynają być przenoszone budowle lub ich zawartość z innych miejsc. Są one często wrywane z pierwotnego kontekstu i uzyskują nowe znaczenia, tak jak na przykład lokowane tam na początku epoki imperialnej klasyczne świątynie, w których oprócz bogów greckich czczono wizerunki cesarskie. Poza świątyniami i pomnikami klasycznymi pojawiającymi się jako „nowe” w czasach rzymskich na agorze, poddawane były renowacji także te, które tam już funkcjonowały, a ponadto wznoszono naprawdę zupełnie nowe założenia, jak choćby zbudowany opodal rynek Cezara i Augusta oraz odeon Agrypy. Generalnie agora ateńska musiała stracić swe pierwotne funkcje i zapewne nie mogła być dłużej rozpoznawana jako symbol klasycznej demokracji i niezależności. Być może służyła funkcjom reprezentacyjnym, a z pewnością uzyskała status miejsca związanego głównie z aktywnościami handlowymi. Wiemy też ze źródeł historycznych, że ateńscy notable aktywnie uczestniczyli w ceremoniach publicznych i w sprawowaniu imperialnego kultu. Zatem można konkludując powiedzieć, że to szczególne ateńskie miejsce pamięci miało służyć integracji czasów klasycznych z rzymską teraźniejszością, miało pozostać świadectwem pożądanego przez wszyst-

kich ateńskiego dziedzictwa klasycznego, ale zarazem dawać podstawy do akceptacji nowego porządku i przywoływać te obrazy z przeszłości, które narzucali rządzący. Podobne zmiany można prześledzić w obrębie wielu innych jeszcze miejskich przestrzeni publicznych w Grecji pod rządami Rzymu (Alcock 2002, s. 68-74).

Uważam, że nawet to powyższe pobieżne przedstawienie problematyki stosunku do przeszłości na podstawie wybranych świadectw pochodzących ze starożytnej Grecji rodzi kilka generalnych pytań, które nasuwają się przy podejmowaniu tego typu rozważań. Co więcej pytania te pozostają aktualne dla rozmaitych kontekstów społeczno-kulturowych, wraz z naszymi współczesnymi włącznie i zadając je powinniśmy próbować znajdować na nie odpowiedzi. Myślę, że na początku ważne jest ustalenie co ludzie wybierają do zapamiętania ze swej przeszłości, co zapominają lub pomijają, kto w danym społeczeństwie formułuje i promuje dominujące narracje na temat przeszłości i na ile inne jej wizje lub wersje są uprawnione, mogą się przebić, bądź też są alternatywne lub konkurencyjne? Jaki wpływ wywiera to wszystko na życie społeczne i jakie pozostawia ślady?

W kontekście powyższych pytań, na koniec chciałabym przedstawić kilka wybranych refleksji na temat obserwowalnego stosunku do przeszłości w czasach nam współczesnych i krótko zastanowić się jaki wpływ na funkcjonowanie konkretnych obrazów tej przeszłości mają archeolodzy, na ile rozważają w ogóle ten problem i czy biorą odpowiedzialność za kształt pamięci, który tworzą? Osobiście uważam, że archeolodzy wciąż w niewystarczający sposób dociekają, dlaczego poszczególne ich interpretacje przeszłości są wybierane i znajdują posłuch w konkretnym kontekście społeczno-kulturowym poza dyskursem toczonym w obrębie dyscypliny, a inne nie. Oczywiście przecież i wielokrotnie opisywanym zjawiskiem jest fakt, że wiedza o przeszłości jest istotnym narzędziem politycznym, a wizualne jej pozostałości, z którymi najczęściej archeolodzy mają do czynienia, są w centrum uwagi, gdyż pozostają namacalnym jej śladem. Można zatem stwierdzić, że kto ma wiedzę o nich, ma też w jakiś sposób nad nimi władzę, a snując dalej ten wątek należałoby stwierdzić, że ten promuje związane z nimi narracje dotyczące przeszłości, czyli w tym zakresie ma i władzę nad daną społecznością. Są to wielokrotnie w ostatnich czasach podnoszone kwestie, a wciąż wydaje się, że archeolodzy w niewystarczającym stopniu zdają sobie sprawę z siły i możliwości oddziaływania swych interpretacji, a poza tym nie

chęc rozpoznawać swej odpowiedzialności za owe ustalenia i sposób ich wykorzystywania czy to polityczny, czy też komercyjny (Ucko 1989, s. XIV-XV; Kristiansen 1993, s. 3).

Staje się to szczególnie istotne w ostatnich latach, w których, jak wielu badaczy konstatuje, wraz ze zmianą konfiguracji etnicznych i politycznych w Europie oraz na świecie, odbywających się niejednokrotnie w bardzo bolesny sposób, że wystarczy wspomnieć tutaj chociażby wojnę na Bałkanach, przeszłość i miejsca pamięci stają się wyjątkowym obiektem zainteresowania i uzyskują nowe polityczne zadania oraz nowy kontekst funkcjonowania w teraźniejszości (Kristiansen 1993, s. 13-19). Ponadto, w społecznościach nie przechodzących jakiś zasadniczych i często dramatycznych transformacji, też obserwujemy chęć identyfikacji z jakąś formą przeszłości i jej śladami. Wystarczy chociażby wspomnieć jedno z najbardziej spektakularnych zjawisk z ostatnich lat – zainteresowanie Stonehage i całą dyskusję, która wokół niego się toczy. Przecież zupełnie inną rolę tego miejsca dla siebie widzą współcześni ‘druidzi’ i wyznawcy rozmaitych sekt, inną organizatorzy specjalnych spotkań i festiwali, inną brytyjskie organy rządowe czy samorządowe związane z ochroną i zarządzaniem dziedzictwem kulturowym, inną archeolodzy, inną jeszcze być może współcześni lokalni mieszkańcy okolic Stonehage i jak te wizje pogodzić? (Stone 1989, s. 196).

Co powinni robić archeolodzy w takich czasach – poza dalszym prowadzeniem badań - powinni przede wszystkim rozwijać krytyczną świadomość podchodzenia do przeszłości. Co więcej, nie osądzając, które podejście do przeszłości jest słuszniejsze, powinni w bardziej perswazyjny sposób prezentować wyniki swych badań, a działalność edukacyjną ukierunkowaną na uświadamianie roli przeszłości oraz na poszanowanie rozmaitych, a nie tylko wybranych jej śladów, rozpocząć już od najmłodszych członków społeczności.

Aby wypromować takie krytyczne myślenie o przeszłości dzisiejsza archeologia powinna włożyć wielki wysiłek nie tylko w refleksję nad swymi metodami badawczymi, co czyni, ale też na bieżąco analizować przede wszystkim sposoby rozpowszechniania wiedzy o przeszłości, w tym tak istotną w ostatnich latach kwestię wizualizacji. Owo krytyczne spojrzenie na przeszłość musi mieć miejsce nie tylko w ramach dyskursu naukowego, ale musi znacznie intensywniej zacząć ogniskować się na podstawowych współczesnych środkach przekazu, poprzez które z reguły opinia publiczna i szeroko rozumiani

odbiorcy dowiadują się czegoś na temat przeszłości, i poprzez które powinni uczyć się też krytycznego podejścia do niej (Schadla-Hall 1999, s. 147-158; Conrad 2001, s. 113).

Ponadto symptomem ostatnich czasów jest także to, iż archeolodzy w różnych krajach przechodzą swoistą transformację i rozwijają się z względnie niezależnej grupy badaczy o aktywności w małej skali, opartej na placówkach akademickich, muzealnych i uniwersyteckich, w aktywną i dużą grupę ludzi działających w ramach licznych agend rządowych lub samorządowych, zajmujących się ochroną i zarządzaniem dziedzictwem kulturowym. Powiązani stają się coraz bardziej tym samym z różnymi politycznymi, narodowymi bądź etnicznymi domenami, co powoduje w wielu miejscach drastyczną nieraz zmianę profilu archeologii, a konsekwencje tego jest trudno, jak mi się wydaje, jeszcze obecnie ocenić (Kobyliński 2001, s. 17-20). Warto ponadto zauważyć, że swoisty kult przeszłości i ochrona dziedzictwa kulturowego stają się współcześnie jednym z dominujących nurtów, w których ponownie ujawnia się ta społeczna funkcja przeszłości, którą prezentowałam poprzez wybrane przykłady na łamach tego tekstu, a mianowicie kreowanie jakiejś pożądanej w określonym czasie tożsamości i jedności. Przecież badanie historycznego rozwoju każdej, najmniejszej nawet lokalnej społeczności lub miejsca, o ile to możliwe w perspektywie od pradziejów do współczesności, jest obecnie europejską codziennością. Co więcej, zjawisko to zaczyna być także powszechnie obserwowane w krajach post-kolonialnych, a dochodzi do tego wybór odpowiednich symboli i mitów przeszłości, do których badacze się odwołują (Gathercole, Lowenthal 1990).

Zatem konkludując należy stwierdzić, że przeszłość stale człowiekowi towarzyszyła i towarzyszy, chociaż rozmaicie była i jest uobecnianą. Aby uniknąć jej zupełnego ideologicznego, politycznego lub komercyjnego sfunkcjonalizowania należy promować krytyczną postawę podchodzenia do niej, a organizowane przez środowisko poznańskich studentów archeologii spotkania, wraz z tym ostatnim z 2003 roku na temat *Komu potrzebna jest przeszłość* są dowodem chęci budowania tej postawy, czego im serdecznie gratuluję.

Wykaz cytowanej literatury

- Alcock S. E. (2002), *Archaeologies of the Greek past. Landscape, monuments, and memories*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Arnold J. H. (2001), *Historia* (seria: bardzo krótkie wprowadzenie), Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Assmann J. (2002) *Das kulturelle Gedächtnis. Schrift, Erinnerung und politische Identität in frühen Hochkulturen*, München: Verlag C.H. Beck, (4 edycja, 1 wyd. 1992).
- Bond G. C., Gilliam A. (red.) (1994), *Social construction of the past. Representation as power*, London and New York: Routledge.
- Bradley R. (2002), *The past in prehistoric societies*, Routledge, London and New York.
- Conrad N. J. (2001), The future of archaeology, W: *Quo vadis archaeologia?*, Z. Kobyliński (red.), Warszawa: IAE PAN, Fundacja "Res Publica Multiethnica", s. 106-117.
- Gathercole P., Lowenthal D. (red.) (1990), *The politics of the past*, London: Unwin Hyman Ltd.
- Gosden C. (1994), *Social being and time*, Oxford: Blackwell.
- Klein K. L. (2000), On the emergence of „memory“ in historical discourse, *Representations* 69, 127-150.
- Kobyliński Z. (2001), Quo vadis archaeologia? Introductory remarks, W: *Quo vadis archaeologia?*, Z. Kobyliński (red.), Warszawa: IAE PAN, Fundacja "Res Publica Multiethnica" , s. 17-20.
- Kobyliński Z. (red.) (2001), *Quo vadis archaeologia?*, Warszawa: IAE PAN, Fundacja "Res Publica Multiethnica".
- Kristiansen K. (1993), "The strength of the past and its great might": an essay on the use of the past, *Journal of European Archaeology* 1, s. 3-32.
- Layton R. (1998), Introduction: Who needs the past?, W: R. Layton (red.), *Who needs the past? Indigenous values and archaeology*, London: Unwin Hyman Ltd, s. 1-20.
- Layton R. (red.) (1989), *Who needs the past? Indigenous values and archaeology*, London: Unwin Hyman Ltd.
- Morris I. (2000), *Archaeology as Cultural History. Words and things in Iron Age Greece*, Malden and Oxford: Blackwell.

- Snodgrass A. M. (1980), *Archaic Greece: the age of experiment*, London: Dent.
- Sparkes B. (1989), Classical Greek attitudes to the past, W: R. Layton (red.), *Who needs the past? Indigenous values and archaeology*, London: Unwin Hyman Ltd, s. 119-130.
- Stone P. G. (1989), Interpretations and uses of the past in modern Britain and Europe. Why are people interested in the past? Do the experts know or care? A plea for further study, W: R. Layton (red.), *Who needs the past? Indigenous values and archaeology*, London: Unwin Hyman Ltd, s. 195-206.
- Ucko P. J. (1989), Foreword, W: R. Layton (red.), *Who needs the past? Indigenous values and archaeology*, London: Unwin Hyman Ltd, s. IX-XV.
- Schadla-Hall T. (1999), Public archaeology, *European Journal of Archaeology*, vol. 2, no. 2, s. 147-158.
-